

Marsz wolności, niepodległości i solidarności.

Na procesie generałów MSW Władysława Ciastonia i Józefa Sasina, oskarżonych o bezprawne powołanie w stanie wojennym na ćwiczenia wojskowe bardzo wielu działaczy opozycji, co w rzeczywistości było pretekstem do odebrania im wolności i represjonowania, sędzi Agnieszce Zakrzewskiej nie spodobała się treść jednego z transparentów na sali - "Komunistyczne zbrodnie - hańba sądu". Zadecydowała o opróżnieniu sali obrad z widowni, co skończyło się interwencją policji i haniebnym wyciąganiem siłą niektórych ludzi. Co takiego nieprzyzwoitego było w treści transparentu, co tak obraziło „wysoki sąd”? Czy ocena wyroku sądu pierwszej instancji, który umorzył sprawę Ciastonia i Sasina ze względu na przedawnienie? Czy pani sędzia uznała, że orzekając w tej sprawie w drugiej instancji, znalazła się pod „agresywną presją” opinii społecznej? Przecież jako niezawisły sędzia nie jest związana orzeczeniem sądu pierwszej instancji, a ludzie mają prawo do głoszenia swoich poglądów, także w sądzie, jeśli oczywiście robią to w sposób pokojowy, nie zakłócając obrad sądu. A tak właśnie było.

A czy nie hańbą sądów było dwukrotne uniewinnienie gen. Ciastonia, oskarżonego o organizowanie zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, z powodu braku dowodów? Ukarano bezpośrednich sprawców morderstwa, a odpowiedzialnych za „sprawstwo kierownicze”, tych, którzy wydawali rozkazy, jak Ciastoń, Kiszczak, Jaruzelski, uwolniono od jakiegokolwiek

odpowiedzialności karnej. Ten niechciany, obrażający sąd transparent, przypominał poważny problem, jaki od początków III RP mają polskie sądy w stosunku do byłych działaczy komunistycznych odpowiedzialnych za zbrodnie przeciwko narodowi.

Czy nie jest hańbą polskich sądów, że po 32 latach od wprowadzenia stanu wojennego wciąż nie osądzono „tajnej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym pod wodzą gen. Wojciecha Jaruzelskiego”, jak ujął to warszawski Sąd Okręgowy. Zarzuty w sprawie „związku przestępczego” przedawnią się w 2020 roku, ale czy to znaczy, że sprawiedliwość osiągnie wszystkich „autorów” czy „twórców” stanu wojennego, jak ich bezrefleksyjnie nazywa się w mediach. Z dziewięciu osób oskarżonych przez katowicki IPN (dopiero w kwietniu 2007 roku) o przygotowanie i nielegalne wprowadzenie stanu wojennego przez Radę Państwa dwoje oskarżonych zmarło, w stosunku do czterech toczą się wydzielone postępowania, w efekcie żaden z nich, łącznie z gen. Jaruzelskim, nie został prawomocnie osądzony.

Jutro, o 19.00, w 32. rocznicę wypowiedzenia narodowi polskiemu wojny przez komunistyczną juntę, na Placu Trzech Krzyży w Warszawie, odbędzie się Marsz Wolności, Niepodległości i Solidarności. Apel Poległych upamiętni ofiary stanu wojennego – ponad stu Polaków, którzy stracili wówczas życie. Czy tylko stu, bo faktyczna liczba zabitych w wyniku bezpośredniego działania wojska i milicji wciąż nie jest

znana. Nadal też nie sposób ustalić, ile osób zostało skrytobójczo zamordowanych w tzw. nieznanym okolicznościach, w tym nasi księża. Przestępcza grupa generałów przygotowywała się do stanu wojennego w pełnej konspiracji już od marca 1981 roku. Oficjalnie głosiła pokojowe hasła o porozumieniu, wiedząc od samego początku, że ma zniszczyć wolnościowe aspiracje Solidarności poprzez stan wojenny, a uzasadnieniem dla nich będzie tzw. stan wyższej konieczności, czyli groźba rosyjskiej interwencji. Dziś wiemy, że groźba interwencji ze strony ówczesnego Kraju Rad nie była wtedy realna, a zdławienie wolnościowych aspiracji narodu polskiego powierzono sowieckim generałom w polskich mundurach.

Z historycznej perspektywy wielu polskich zmagania o wolność i niepodległość - wybuch Solidarności w sierpniu 1980 roku można nazwać wielkim pokojowym narodowym powstaniem, zniszczenie zaś tego zrywu, w grudniową noc 1981 roku, aktem zbrojnej agresji, typowym dla obcej, zaborczej władzy.

Nasza przyszłość zależy dziś od aktywnego potwierdzenia przez większość Polaków potrzeby wolności, niepodległości i solidarności własnego kraju. Do zobaczenia na Marszu.

Wojciech Reszczyński

363Nasz Dziennik 12.12.13